



Do małego domu wiedzie polna ścieżka.
Zapytacie pewnie: – Kto w tym domku mieszka?
– Świnka Klementynka, krówka i owieczka.
Blisko stąd do lasu, blisko do miasteczka.



Świnka wstała wczesno, już się w kuchni krząta:
– Ja upiekę ciasto, krówka dom posprząta,
owieczka pozbiera w ogródku malinki...
Zawsze je podaję, gdy mam urodzinki!



Będzie tort, zabawa i prezentów wiele,
przyjdą, jak co roku, starzy przyjaciele.
Może też przyjedzie daleka kuzynka,
co mieszka za morzem – mała morska świnka?



Czeka stół nakryty odświętną serwetką,
można już malinki zalać galaretką.
Lecz co ich tak mało? – Gdzie więcej, owieczko?
– W lesie, na polance. Rosną tam nad rzeczką!

– A gdzie te z ogródka? – Chyba w moim brzuszku...
– Żeby ci na zdrowie wyszły, łakomczusku!
Do przybycia gości mamy trochę czasu...
Może koszyk malin zdążę przynieść z lasu?